

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VII) CZWARTEK 12 STYCZNIA 1950 ROKU Nr 12 (1294)

Cały naród radziecki

przygotowuje się do wyborów do Rady Najwyższej

Dodatkowymi zobowiązaniami produkcyjnymi uczczą narody ZSRR doniosłe wydarzenie

MOSKWA (PAP). — Ogłoszone zostało zarządzenie o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR. Wybory te są powszechne, równe, bezpośrednie i tajne.

Konstytucja radziecka przewiduje, że wszyscy obywatele Związku Radzieckiego, którzy ukończyli 18 lat, mają, niezależnie od przynależności, rasowej lub narodowościowej, niezależnie od religii, pochodzenia, stanu majątkowego, od wykształcenia i poprzedniej działalności, prawo głosu, w wyborach do Rady Najwyższej.

Prawo wyborczego może być pozbawiony obywatel radziecki jedynie na podstawie prawomocnego wyroku sądowego.

Prawo wybieralności posiadają wszyscy obywatele Związku Radzieckiego po ukończeniu 23 lat życia. Ko biety mają na równi z mężczyznami zarówno czynne, jak i bierno prawo wyborcze.

Rada Najwyższa ZSRR składa się z Rady Związku i Rady Narodowości.

Terytorium Związku Radzieckiego podzielone jest na okręgi wyborcze, liczące 300 tysięcy obywateli każdy. W każdym okręgu wybierany jest jeden deputowany do Rady Związku, do Rady Narodowości wybierani są deputowani z republik związkowych, republik autonomicznych, ob-

wodów autonomicznych i okręgów narodowościowych. Każda republika związkowa wybiera 25 deputowanych, każda republika autonomiczna — 5 deputowanych, a obwody autonomiczne i okręgi narodowościowe — po jednym.

Kandydatów na deputowanych wysuwają: Partia Komunistyczna, Związek Zawodowy, organizacje spółdzielcze, organizacje młodzieżowe i stowarzyszenia kulturalne.

Dopuszczalne jest kandydowanie tylko z jednego okręgu wyborczego. Kandydat, który otrzymał bezwzględną większość, tj. ponad 50 proc. oddanych głosów jest wybrany do Rady Najwyższej.

W wypadku, gdy w głosowaniu bierze udział mniej, niż 50 proc. uprawnionych danego okręgu — odbywają się nowe wybory w terminie dwutygodniowym.

MOSKWA. Masy pracujące Związku Radzieckiego i cały naród powitały niezwykle entuzjastycznie wiadomość o rozpisaniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

W całym kraju, w fabrykach, zakładach przemysłowych, kopalniach, kolchozach i sowchozach odbywają się masowe wiece i zebrania, na których masy pracujące, inicjując współzawodnictwo pracy ku czci wyborów, podejmują zobowiązania o przed-

mińowe wykonanie planów produkcyjnych.

Z wielu republik nadeszły już meldunki o pierwszych zwycięstwach osiągniętych we współzawodnictwie ku czci tego wielkiego w życiu narodów radzieckich wydarzenia. O przekroczeniu dziennych norm produkcyjnych meldują metalowcy moskiewskich zakładów „Sierp i Młot”, hutnicy i górnicy.

Robotnicy zakładów przemysłowych w Leningradzie zaciągają masowo „warty stachanowskie”. Górnicy Zagłębia Donieckiego zobowiązali się do dnia wyborów wydobycie tysiące ton węgla ponad plan.

O przekroczeniu norm produkcyjnych i zaciągnięciu wart stachanowskich donoszą również z Charkowa, Dniepropietrowska, Stalinaabadu i Frunze.

Przemysł maszynowy i motoryzacyjny wykonał z nadwyżką plan

WARSZAWA (PAP). — Plan produkcji PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO za grudzień ub. roku wykonany został z poważnymi nadwyżkami. Produkcja poszczególnych asortymentów tego przemysłu przedstawiała się, jak następuje: plan produkcji obrabiarek wykonano w 133 proc., gazomierzy — w 119 proc., maszyn włókienniczych — w 104 proc. Plan produkcji maszyn rolniczych i młyńskich przekroczony został o 17 procent.

Zakłady PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO wykonały w tym samym miesiącu plan produkcji ciągników w 122 proc., produkcji rowerów — w 112 proc. oraz motocykli — w 238 proc.

Fińskie koła postępowe demaskują chwyt przedwyborcze reakcyjnych polityków — Fagerholma i Paasikivi

HELSENKI (PAP). W dniach 16 i 17 stycznia odbędą się w Finlandii wybory prezydenta Republiki.

Jak stwierdza korespondent agencji TASS, polityka obecnego rządu prawicowych socjaldemokratów

doprowadziła do znacznego pogorszenia sytuacji mas pracujących Finlandii.

Postępowe koła fińskie podkreślają, że w wyniku polityki premiera Fagerholma i rządu prawicowych socjaldemokratów, stosunki radziecko-fińskie nie polepszyły się, a — przeciwnie — rozwijały się w kierunku niekorzystnym dla narodu fińskiego.

Propaganda partii reakcyjnych usiłuje szczególnie w czasie kampanii przedwyborczej, wywołać nieufność narodu fińskiego w stosunku do ZSRR i stworzyć atmosferę sprzyjającą powrotowi Finlandii na dawną reakcyjną drogę w polityce międzynarodowej.

Korespondent agencji TASS podkreśla, że mimo to reakcja fińska nie zdobyła się na jawne występowanie przeciwko przyjaznym stosunkom radziecko-fińskim, ponieważ zdaje sobie sprawę, że autorytet Związku Radzieckiego jest wśród narodu fińskiego zbyt wielki.

Demokratyczna prasa fińska stwierdza, że reklamowana przez reakcję polityka obecnego prezydenta Republiki Paasikivi stała się polityką nawskroś reakcyjną, zarówno w dziedzinie stosunków wewnętrznych jak i zagranicznych. Twierdzenie jakoby jedynie Paasikivi mógł przyczynić się do polepszenia stosunków fińsko-radzieckich jest jedynie chwyt przedwyborczym.

Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego prowadzi kampanię przedwyborczą pod hasłem radykalnej

zmiany polityki obecnego rządu. DZNF wysuwa własnego kandydata na prezydenta — byłego premiera MAUNE PEKKALA, którego popierają także wszystkie postępowe organizacje fińskie.

Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego domaga się upaństwowienia wielkiego przemysłu, banków oraz handlu zagranicznego, przeprowadzenia demokratycznej reformy rolnej oraz prowadzenia przez rząd gospodarki planowej. DZNF domaga się przyjaznej polityki wobec Związku Radzieckiego i ścisłego przestrzegania warunków traktatu pokojowego oraz układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej ze Związkiem Radzieckim.

Podniesienie poziomu ideologicznego kadr nauczycielskich — wytyczną ZNP w walce o socjalizm

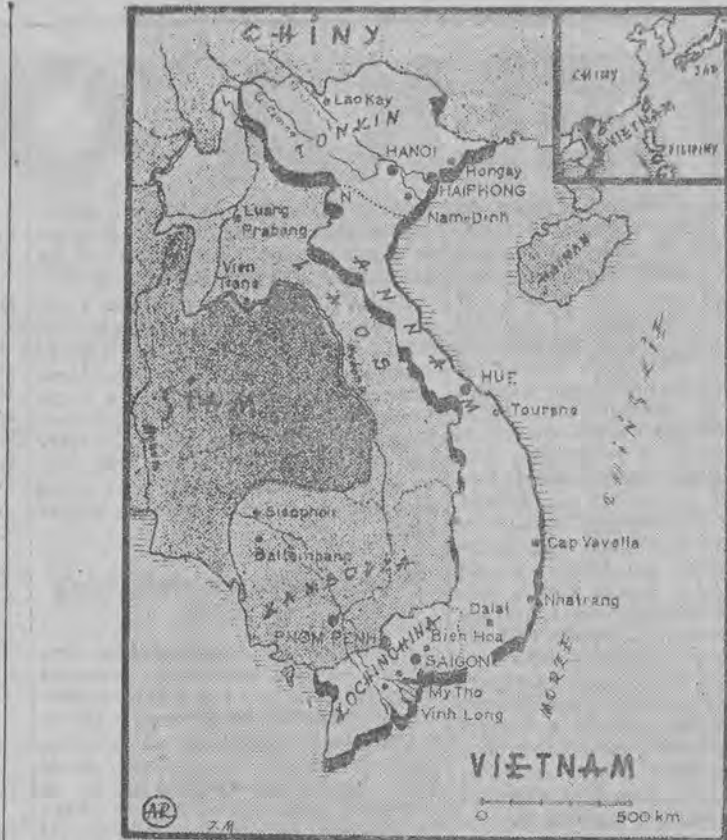
WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu obrad rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego ZNP rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której aktywistki związkowi poddali wszechstronnej analizie dotychczasową działalność oraz omówili najważniejsze zagadnienia związane z przyszłymi zadaniami Związku.

W dyskusji podkreślono rolę III Plenum KC PZPR i CRZZ w pogłębieniu pracy ZNP oraz zwrócono uwagę na konieczność wzmocnienia czujności rewolucyjnej wobec penetracji wrogich agencji, usiłujących

zahamować proces ścisłego wiązania się nauczycielstwa z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem w walce o socjalistyczną Polskę.

Walka z tymi elementami, przewyższanie idealistycznych i nacjonalistycznych teorii wychowawczych, podnoszenie poziomu ideologicznego, ubrązanie się w niezawodny oręż marksizmu-leninizmu jest w chwili obecnej podstawowym obowiązkiem całego nauczycielstwa.

Biorąc czynny udział w pracy kulturalno-oświatowej bratnich związków zawodowych, nauczycielstwo winno wiązać się jak najściślej z klasą robotniczą. Jednocześnie przed nauczycielstwem pracującym na wsi stoi obowiązek wzięcia czynnego udziału w pracy nad przebudową gospodarczą wsi. Szczególnie aktywny wien być udział nauczycieli przy organizacji nowych wiejskich spółdzielni produkcyjnych, jak również w rozwijaniu pracy kulturalno-oświatowej w istniejących już spółdzielniach.



Władze francuskie w Vietnamie współpracują z nacjonalistami chińskimi

PEKIN (PAP). — Powołując się na doniesienia z granicy chińsko-wietnamskiej, agencja Nowych Chin podaje fakty współpracy władz francuskich w Vietnamie z nacjonalistami chińskimi.

Część wojsk kuomintangowskich, która zbiegła na okupowane przez Francuzów tereny Vietnamu, została już wysłana na wyspę Hainan, leżącą 300 kilometrów na wschód od Indochin. Wojska te mają walczyć na Hainanie przeciw chińskiej Armii Ludowej.

Niektóre jednostki kuomintangowskie są potajemnie reorganizowane i wcielane do francuskiej „Legii Cudzoziemskiej”. Równocześnie władze

francuskie wysyłają agentów na wyzwoleone obszary Chin Ludowych dla prowadzenia tam akcji dywersyjnej i sabotażowej.

Wszystkie te fakty — stwierdza agencja Nowych Chin — są sprzeczne z zapewnieniami, złożonymi przez władze francuskie w Hanoi, że nacjonalistę chińscy, którzy przeszli z bronią w ręku do Vietnamu, będą rozbrojeni. Obietnice rządu francuskiego o rozbrojeniu kuomintangowców miały — jak podkreśla się w politycznych kołach pekińskich — być nie na celu odwrócenie uwagi od współpracy pomiędzy Francją a Chinami Czang Kai-szeka.

Pełny sukces strajku protestacyjnego we Francji przeciwko wojnie w Indochinach

PARYŻ (PAP). W Marsylii odbył się z inicjatywy powszechnej Konfederacji Pracy (CGT), „Dzień walki przeciw wojnie w Indochinach”, połączone z 24-godzinnym strajkiem kolejarzy i 48-godzinnym strajkiem marynarzy statku „Pasteur”, który miał odpłynąć do Vietnamu z 3 tysiącami żołnierzy francuskich i ładunkiem sprzętu wojennego.

Na znak protestu przeciwko imperialistycznej wojnie w Indochinach związkowi zawodowe Marsylii rzuciły hasło strajku powszechnego od godz. 15 we wtorek.

Protestacyjny strajk zakończył się pełnym sukcesem: strajkowało 80 proc. metalowców, 90 proc. pracowników przemysłu chemicznego, 95 proc. robotników budowlanych, 95 proc. kolejarzy, 100 proc. tramwajarzy, robotników portowych i personelu szpitali, 80 proc. pracowników przemysłu włókienniczego i 90 proc. pracujących zakładach transportowych.

Strajk objął swoim zasięgiem również szereg innych miejscowości, jak Arles i Nîmes, gdzie strajkowały m. in. kolejarze.

Wobec zakazu odbycia wiecu w

Marsylii na placu La Joliette o godz. 16.30 utworzył się potężny pochód na główny plac La Canebiere.

Na skrzyżowaniu ulic Canebiere i Dugommier policjanci zaatakowali

pochód, lecz musieli się cofnąć pod naporem manifestantów. Mimo ciągłego napływu posiłków policyjnych manifestacja trwała jeszcze ponad godzinę.

Dary całej pracującej ludzkości dla Towarzysza Stalina

MOSKWA. Dziesiątki tysięcy osób zwróciły się do Towarzysza Stalina z listami i podarkami, które przysłały mu z okazji 70-lecia Jego urodzin.

W kilkunastu ogromnych salach Muzeum znajdujemy podarki, które napłynęły od narodów 16 radzieckich republik związkowych, od ludności krajów wyzwolonych spod jarzma kapitalizmu i imperializmu, podarki mas pracujących krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

Różnorodność i pomysłowość tych wspaniałych darów, a zwłaszcza po-

darów nadesłanych przez narody Związku Radzieckiego i kraje demokratycznej ludowej, są dowodem jak wspaniałe dzieła sztuki ludowej, jakie euda techniki stworzyć może czło wiek wolny, budujący socjalizm i komunizm.

Podarki polskich mas pracujących zajmują wielką salę. Znajdujemy tu taj dary polskich górników, hutników, budowniczych parowozów, włóknarzy, stoczniowców, dary chłopów i chłopów polskich, żołnierzy Wojska Polskiego, dary przesłane Wielkiemu Jubilatowi przez młodzież, pisarzy, przekłady dzieł Stalina na język polski, rzeźby z węgla, listy itd.

Najlepiej może wyraził myśl i uczucia wszystkich, którzy zwrócili te wspaniałe wystawy, jeden z mieszkańców Moskwy, który wpisał do książki pamiątkowej, następujące słowa:

„To, co ujrzałem i odczułem trudno wyrazić słowami. Jest to jak gdyby hymn miłości całego świata do wielkiego człowieka. Cała pracująca ludzkość żyła w tych salach bogaty płon pokojowej pracy, pokojowych osiągnięć kultury ludzkiej i wszystko to złożone w darze człowiekowi, którego całe życie było i jest walką o pokój, o wolność, o szczęście świata pracy.”

Kule zamiast chleba

Sześć osób zabitych, ponad sto rannych — oto tragiczny bilans krwawej masakry, jaką oprawca klasy robotniczej, min. spraw wewnętrznych Seelba urządził robotnikom włoskim w Modenie.

Chrześcijaństwo — demokratyczny rząd de Gasperiego z chrześcijańsko-demokratycznym ministrem spraw wewnętrznych, Seelba, polecił swym policyjnym pachołkom otworzyć ogień na robotników Modeny, broniących prawa do pracy i chleba, broniących swej ojczyzny przed zniszczeniem. Chrześcijaństwo — demokratyczny rząd de Gasperiego dał robotnikom włoskim kule zamiast chleba.

Na tym krwawym przykładzie uczy się proletariatu włoski i proletariatu całego świata, czym są w istocie rządy, zaprzędane imperializmowi. Z tego krwawego przykładu, który wstrząsnął musi każdym uczciwym człowiekiem, widać jak na dłoni antyludowość i antynarodowość rządów Seelby, Mocha i innych.

Włoska klasa robotnicza odpowiedziała na mordercze strzały pachołków Seelby powszechnym strajkiem w prowincji Emilia i powszechnym strajkiem metalowców w całym Włoszech. Cała prowincja Emilia, obejmująca okręgi Bolonia, Reggio, Ferrara, Forlì, Parma, Piacenza i Ravenna, była sparaliżowana strajkiem.

Włoska klasa robotnicza walczy. Walczy o Włochy i o prawa mas pracujących do pracy i chleba. Pachołkowie imperializmu walczą przeciwko Włochom i przeciwko masom pracującym Włoch.

Postępowy dziennik włoski „Paese Sera” stwierdza, że ze strony rządu de Gasperi „stało się już praktyką strzelanie z karabinów maszynowych do biednych i bezbronnych ludzi winnych jedynie tego, że pragną chleba”.

Potworność i ohyda zbrodni popełnionej w Modenie są tak wielkie, że trudno znaleźć słowa na odzwierciedlenie uczuć, jakie wywołują.

USA popierają Czang Kai-szeka na Formozie

WASZYNGTON (PAP). — Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych USA Mac Dermott oświadczył na konferencji prasowej, że Kongres wyraził zgodę na przekazanie „rządowi” Czang Kai-szeka sumy 125 milionów dolarów. Za sumę tę nacjonalistę chiński mają prawo dokonywania zakupów sprzętu wojennego w Stanach Zjednoczonych, który jest wysyłany na Formozę.



Tajny układ amerykańsko-włoski

NOWY JORK (PAP). W wydawanym w Nowym Jorku piśmie „Il Progresso Italo-Americano” ukazał się artykuł znanego publicyisty amerykańskiego Pearsona na temat tajnego układu, jaki rząd USA zawarł ostatnio z Włochami.

W myśl tego układu Włochy mają otrzymać od Stanów Zjednoczonych około 200 milionów dolarów w cha-

rakterze „pomocy” wojskowej. W układzie znajduje się warunek, że Włochy zgadzają się na utworzenie w Rzymie stałej amerykańskiej misji wojennej, która ma się zająć wyszkoleniem armii włoskiej, zapoznaniem jej ze sprzętem amerykańskim oraz kontrolą dostaw z USA na półwysp Apeniński.

Fabrykanci „sensacji” przy pracy

PARYŻ (PAP). Praktykant konsulatu R. P. w Lille, 26-letni Stefan Skrobata usiłował popełnić samobójstwo.

Po przewiezieniu Skrobaty do szpitala, lekarze orzekli, że życie jego nie zagraża niebezpieczeństwem.

Reakcyjna część prasy francuskiej usiłuje nadać temu „sensacyjnemu” wypadkowi tło polityczne.

Komunikat

We wtorek, dnia 17 stycznia rb. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partijnego przy ul. Traugutna Nr 1 odbędzie się wykład dla kierowników politycznych grup samokształceńskich na temat: „Powstanie proletariackiej partii polskiej klasy robotniczej — SDPK i L.”

Obecność bezwzględnie obowiązkowa.

OSRODEK SZKOLENIA PARTIJNEGO przy KŁ PZPR

Coraz więcej robotników podejmuje apel tow. Walaszczyka

Oszczędnościowe zobowiązania przątek z PZPB Nr 21

Apel oszczędnościowy tow. Walaszczyka napotyka na terenie Łódzi na coraz żywszy oddźwięk. W dniu wczorajszym podjął ten apel m. innymi zespoły przedziałni cze z PZPB Nr 21.

Zobowiązanie zwiększenia oszczędności w przedziałni PZPB Nr 21 nie dotyczy zmniejszenia braków, stanowiących tutaj ze względu na nowoczesne maszyny zaledwie 0,1 — 0,2 procent. Prządki mogą jednak poczynić znaczne oszczędności przy właściwym nawijaniu szpulek, unikając tak zwanych „lalek”. Aby prządka mogła oddać dobrą przędzę, ze swych maszyn potrzebna jest współpraca z poprzednim etapami produkcji, z ciągarkami i wrzecienicami. Obsługa tych maszyn, podnosząc jakość swej produkcji przy czynieniu się do uzyskania oszczędności w końcowej fazie na obręcznicach.

Biorąc to pod uwagę, do współza-

wodnictwa oszczędnościowego przyłączyły się dwa zespoły przedziałni cze, obejmujące produkcję na obręcznicach, ciągarkach i wrzecienicach. Pierwszy zespół, na czele którego stoi prządka tow. Leokadia Man, obejmuje ciągaczkę Annę Nowak i Kazimierę Janas, wrzecieniarke Bronisławę Mikulską oraz pomocniczkę Marię Szulc. Do drugiego zespołu, kierowanego przez prządke Helenę Krawczyk, należą ciągaczkę Bronisławę Górską i Irenę Dering, wrzecieniarke Helena „Stefańczyk” i pomocniczkę Lucyna Kędzierska. Oba zespoły zobowiązały się zmniejszyć ilość „lalek” z 1,6 do 0,8 procent; co przyniesie 67 zł oszczędności na jeden zespół podczas 8 godzin pracy.

Zobowiązania zespołów kontrolowane będą w magazynie, w którym dokładnie oblicza się ilość „lalek”.

Racjonalizatorzy z PZPW Nr 4 wzywają do współzawodnictwa oszczędnościowego racjonalizatorów z PZPW Nr 5

Zasłużony racjonalizator PZPW Nr 4 tow. Waclaw Banasiak wraz z racjonalizatorami: tow. tow. Bolesławem Ornawem i Waclawem Pawlakiem, podejmując apel o współzawodnictwo w dziedzinie oszczędności, postanowili pozyskać dla tej akcji wszystkich racjonalizatorów przemysłu włókiennego.

„Wielka trójka” — tak nazywają się trzej czołowi racjonalizatorzy PZPW Nr 4 — dokonała już wielomilionowych oszczędności. Obecnie składają oni zobowiązanie, że w przeciągu najbliższego miesiąca zastosują maszynę wyciągową skór na czesarkę własnego pomysłu i konstrukcji. Dotychczas jedna skóra służyła w przeciągu 7 do 10 dni. Wyciągnięta na nowosporządzonej maszynie pracować będzie do 25 dni. Biorąc pod uwagę, że koszt jednej skóry, sprządzonej z fabryki w Bielsku wynosi 9.000 zł a na oddziale argony co 10 dni trzeba

48 nowych skór, łatwo obliczyć, że przedłużenie trwałości skóry na czesarkach da w ciągu miesiąca ogromne oszczędności.

Zobowiązanie, podjęte przez racjonalizatorów PZPW Nr 4, za wiera przy tym wyraźne zastrze-

Tow. Lewandowski z Fabryki Wyrobów Azbestowych przystępuje do współzawodnictwa

Tow. Henryk Lewandowski pracuje jako brzygdzista, w przedziałni Państwowej Fabryki Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych. Dowiedziawszy się o podjęciu przez robotników łódzkich apelu tow. Walaszczyka o współzawodnictwo w oszczędności, zapalił się bardzo do myśli wprowadzenia nowej formy rywalizacji, która pozwoli przynieść społeczeństwu i Państwu dalsze znaczne korzyści.

— Produkcja naszej fabryki jest dość specjalna, ale można przecieć i u nas zwiększać oszczędności, a każdy z robotników może obliczyć własne osiągnięcia w tej dziedzinie — powiedział pewnego dnia do towarzyszy i zabrał się do obliczeń swych wyników w dziedzinie oszczędności.

Zastosowałem między innymi

żenie, że wykonane zostanie bez nakładu kosztów, systemem gospodarczym. Równocześnie towarzysze z PZPW Nr 4 wzywają do współzawodnictwa w dążeniu do oszczędności racjonalizatorów z PZPW Nr 5.

— Następną oszczędność przyniosło odwrócenie biegacza na drugą stronę. Biegacza, którego dawniej wyrzucałem, dziś odwracam i może pracować jeszcze pół miesiąca. Na 224 biegaczach, zużywanych u nas miesięcznie przy nowym ich zastosowaniu uzyskamy 2.688 złotych oszczędności rocznie, biorąc, jako cenę jednej sztuki, 3 złote.



Chwytaj się, za co możesz...

„Już starożytni Grecy i Rzymianie... Nie, nie mam zamiaru uskutecznić, jak to się mówi, jakiegoś wykładu historycznego. Chodzi mi całkiem po prostu o tw. zapamiętanie. Właśnie we wczorajszym „Głosie” przeczytałem, że w Polsce, że tak powiem, odżywa sport zapamiętany. Naturalnie, chodzi tu o słachemne zapasy, oparte na tradycjach „starożytnych Greków tudzież Rzymian”.

Wspominam o tym dlatego, że istnieje zmodernizowana forma zapamiętania, która jest, oczywiście, „wynalazkiem” amerykańskim. Niezbyt piękna to forma, polegająca na tym, że wszelkie chwyty są doicolone. Nazywa się ona: „catch as catch can”, co w wolnym przekładzie znaczy: „chwytaj się, za co możesz”.

„Catch as catch can” jest b. popularna w USA. Stosuje ją nawet tak pouczona osobistość, jak sam prezydent Truman. Rzecz prosta, nie na macie sportowej, lecz na macie — politycznej. Ot, weźmy np. ostatnie „oredzie” głównego lokatora waszyngtońskiego Białego Domu. Wszelkie chwyty stanowią pan prezydent w nim zastosował, aby jeszcze raz wprowadzić w błąd naród amerykański. Więc, że „deficyt budżetowy” jest uciąż „poprzednich” rządów, że on, niby — Harry Truman, jest pełen najlepszych intencji w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej, że tanto i że owo... Nawet w sprawie aprobowanej przez siebie antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley taw. śmiałem się wykreślić...

Naród amerykański zna zapewne również walki „Catch as catch can”. Naród amerykański zna zapewne również przysłowie: tonący brzytwę się chwyta. Naród amerykański niewątpliwie zdaje sobie sprawę, że p. Truman — w obliczu czekających go jesienią br. wyborów — „b. brzydki się chwyta”...

E. Tam.



Tow. Banasiak, racjonalizator z PZPW Nr 4, podejmuje zobowiązania oszczędnościowe.

Na Froncie WSPÓLZAWODNICWA PRACY

Przodownicy z Łódzkiej Fabryki Zegarów



W Łódzkiej Fabryce Zegarów znajdują się różnorodne działy produkcji, a w każdym z nich pracują przodownicy pracy. Nieraz już wspominaliśmy o rekordach, pobijanych tam przez ślusarzy, frezowników, wiertaczy. Ale takie osiągnięcia, jakie zostały uzyskane podczas Dni Stalinowskiej Pracy, nie były jeszcze nigdy dotychczas notowane w rejestracjach współzawodnictwa.

Oto widzimy na zdjęciu 4 „rekordzistów”. Od lewej: tow. Stanisław

Kopytowski, młodzieżowiec, pracujący na indywidualnych wiertarkach, który osiągnął w dniu 20 grudnia 160 procent normy. Dalej tow. Czesław Jasiński, ślusarz, którego grupa w dniu 20 wyrobiła 171 procent normy. Pracująca na indywidualnej frezarsce tow. Aniela Nowakowa w dniu 21 grudnia przekroczyła swą normę aż o 125 procent, osiągając 225 procent. Czwartym jest młody wiertacz, Józef Nawrocki, który wykonał swą normę w 153 procentach.

Walka o tytuł najlepszego zespołu budowlanego

We wszystkich oddziałach Zjednoczenia Łódzkiego PPB w dniach od 10 do 14 bm. odbywają się narady techniczno-wytwórcze. Na naradach tych pracownicy PPB omawiają problemy, związane z budownictwem, m. in. budownictwo zimowe, racjonalizatorstwo oraz współzawodnictwo pracy.

Szczególnie duży nacisk położono na należyte omówienie współzawodnictwa pracy. Tematem dyskusji jest współzawodnictwo o tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce, organizowane przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych w Polsce i Centralny Zarząd PPB

z inicjatywy znanego racjonalizatora w budownictwie — tow. Krajewskiego, dyrektora departamentu w Ministerstwie Budownictwa.

Tocząc się obecnie narady mają na celu wyłonienie zespołów, które od 15 marca na wszystkich budowach przystąpią do współzawodnictwa. Zwiększenie zespoły z poszczególnych oddziałów będą następnie walczyły między sobą o miano najlepszego zespołu Zjednoczenia Łódzkiego.

Final, czyli końcowy etap współzawodnictwa odbędzie się w Warszawie — pomiędzy najlepszymi zespołami zjednoczeń budowlanych z całej Polski. **Jel.**

Nasi korespondenci fabryczni piszą o wyborach do władz partyjnych

Czułość rewolucyjna i wykonanie uchwał partyjnych zebrani wyborczych

Trudno w szczupłych ramach korespondencji dokładnie opisać przebieg zebrania wyborczego w PZPJG Nr 8 — w oddziale „Dąbrowa”. Chcąc tylko spośród wielu innych, poruszyć zagadnienie, rewolucyjnej czułości, jaką wykazują towarzysze na wielu zebraniach wyborczych, a co ujawniło się także dobitnie i u naszym.

Otóż, podczas ożywionej dyskusji zwołano wśród zebranych zdemaskować niejakiego Zygmunta Chorążka, który przed wojną był czynnym członkiem faszystowskiej organizacji (Obóz Wielkiej Polski), a po wojnie ukrywając swą przeszłość, potrafił się nie tylko wślizgnąć w nasze szeregi, ale nawet został wysłany do Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, a potem został wybrany sekretarzem oddziałowej organizacji. Dopiero na zebraniu wyborczym organizacji pod stawowej został zdemaskowany i uchwałą zebranych usunięty z Partii oraz poproszony przez przewodniczącego o opuszczenie sali.

Olbrymiego znaczenia nabierają w praktyce uchwały III Plenum KC naszej Partii, mówiące o czułości rewolucyjnej, której nigdy nie ma za dużo.

Należy być czujnym aż do całkowitego wypienienia chwastów z naszych szeregów.

Bardzo istotną sprawą dla naszych zakładów są UCHWAŁY, przyjęte przez zebranych. Uchwały te stanowią dla nas wytyczne do dalszej pracy, a nowa egzekutywa winna tylko pamiętać o znaczeniu kontroli wypełnienia tych uchwał. Mimo tego, że uchwały są ogólne, nie skonkretyzowane, mają one dla nas wielkie znaczenie i dlatego też pragnę podać je w całości. A więc:

- 1) Wzmocnić czułość organizacyjną oraz pobudzić do pracy organizacyjnej wszystkich członków organizacji podstawowej.
- 2) Otoczyć opieką grupowych i agitatorów.
- 3) Zwiększyć i usprawnić kolportaż prasy partyjnej w naszych zakładach, aby tą drogą podnieść świadomość członków organizacji podstawowej i całej załogi.
- 4) Rozszerzyć zasięg szkolenia partyjnego.
- 5) Podnieść dyscyplinę organizacyjną wśród członków Partii i wzmocnić poczucie obowiązku w stosunku do organizacji.
- 6) Otoczyć opieką i pobudzić do pracy organizacje masowe.
- 7) Wydać walkę marnotrawstwu, nieusprawiedliwionym nię obecnościom i nie wykonywaniu baz akordowych.
- 8) Rozwinać i otoczyć opieką współzawodnictwo pracy.
- 9) Podnieść jakość i ilość produkcji przez doszkadzanie kadr zawodowych.
- 10) Usprawnić pracę komitetu łączności ze wsią, oraz komitetu opiekuńczego.
- 11) Rozumiejąc, że brak naszej pracy wypływały z niedostatecznej kontroli, postanawiamy wzmocnić kontrolę we wszystkich ogniwach oraz wytyczyć swe siły dla realizacji wszystkich punktów powyższej uchwały.

Stanisław Bursiak korespondent fabryczny „Głosu” z PZPJG Nr 8 Oddział „Dąbrowa”

„Obszerne sprawozdanie pierwszego sekretarza — informuje nas tow. Pawlik korespondent fabryczny z PZPB im. Józefa Stalina — oddział „Księża Miła” — stało się podstawą do rzeczowej dyskusji, w której zebrani śmiało wytykali wszystkie niedociągnięcia w naszych dotychczasowych poczynaniach. I tu trzeba przyznać, że do najpoważniejszych uszerek należy to, że organizacja partyjna nie interesuje się w dostatecznym stopniu sprawami produkcyjnymi. Uczestnicy dyskusji podkreślali, iż towarzysze nie dbają o porządek na salach produkcyjnych, że często w śmieciach, wymiatanych z sali, znajdują się zupełnie jeszcze dobre owocki, nadające się do użytku. — Takie marnotrawstwo jest przecież sprzeczne z podstawowymi nakazami oszczędności — padły liczne głosy na sali.

Korzystajmy z doświadczeń radzieckich usprawniając pracę straży pożarnych

III Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii nakłada na nas obowiązek wzmocnienia czułości, nakazuje każdemu członkowi Partii i bezpartyjnemu stać na straży mienia publicznego, strzec go przed aktami sabotażu i niebezpiecznymi wypadkami.

Z tym doniosłym zagadnieniem szczególnie mocno powiązani są właśnie funkcjonariusze straży pożarnej. Trzeba przyznać, że choć stanowimy półmilionową armię, choć jesteśmy przygotowani zawodowo, niejednokrotnie brak nam ideologicznej podbudowy, która umożliwiłaby nam jeszcze ofiarniejszą i wydajniejszą pracę. Z drugiej zaś strony u nas sprawa pożarnictwa i walki z żywiołem ognia zacieśniają się przeważnie do grona pracowników straży.

Problematyka walki z żywiołem jest szerokim masom pracujących na ogół obca. Czy to jest słuszne?

Najlepszą odpowiedzią na to pytanie będzie bliższe zapoznanie się z tymi zagadnieniami i sposobami jego rozwiązania w Związku Radzieckim.

Na terenie wszystkich republik radzieckich prowadzona jest rozległa sfera uświadamiania społeczeństwa o przyczynach i skutkach klęsk żywiołowych. Sprawy pożarnictwa są przedmiotem nauki w szkołach zawodowych i średnich. Duży wybór dzieł na ten temat umożliwia każdemu obywatelowi bliższe zapoznanie się z zagadnieniami pożarnictwa.

Już ten pobieżny przegląd ujęcia w ZSRR walki i obrony przeciwpożarowej wskazuje nam, ile możemy się nauczyć w tej dziedzinie od Związku Radzieckiego i jakie korzyści przyniosłoby zastosowanie tych doświadczeń u nas. Osiągnięcia Związku Radzieckiego w walce z żywiołem ognia powinny skłonić naszych strażaków

Jako drugie poważne niedociągnięcie wykazywano, że Wydział techniczny nie przeprowadza w przewidzianym czasie remontów maszyn co w dalszych stadiach produkcyjnych daje się we znaki w postaci braku niedopiędu. I tu organizacja partyjna powinna energiczniej zająć się tą sprawą.

O wzmocnionych przejawach czułości rewolucyjnej pisze nam korespondentka z PZPB Nr 8, tow. Helena Plewińska.

Pomimo, że zebranie wyborcze trwa wiele godzin, ani na chwile nie słabną uwaga i zainteresowanie jego uczestników. Przybierają one najwięcej nasilenie wówczas, gdy zgłoszeni kandydaci na członków egzekutywy opowiadają swe życiorysy. Towarzysze bacznie słuchają, a póź-

niej zadają wiele pytań. Nie może być jakichkolwiek niejasności. Zebrani chcą wszystko wiedzieć.

— Towarzyszu! — padają zdania — nie mówiliście nic, kim był Wasz ojciec, co robiłście w latach przedwojennych, gdzie pracowaliście?

Tow. Stefan Bocheński, pisze nam że na zebraniu wyborczym „w ósemce galanteryjnej”, choć towarzysze w pełni przestrzegali zasady demokracji wewnątrzpartyjnej i w rozpatrywaniu kandydatur na członków egzekutywy wykazały dużą czułości, zaniedbali jednak zupełnie sprawę składu socjalnego władz partyjnych.

„Uchwały Komitetu Centralnego mówią wyraźnie o konieczności zapewnienia właściwego udziału robotników we władzach partyjnych. W skład naszej egzekutywy na — 7 członków, weszło zaledwie dwóch pracowników fizycznych.”

„Nie można, pisze dalej tow. Bocheński, przesądzać pracy naszej nowej egzekutywy, a raczej fakt, że weszli w jej skład nasi dobrzy aktywiści i ludzie godni zaufania, zapowiada, iż wywiążą się oni najlepiej ze swych obowiązków. Jednak pomimo tego trzeba, aby towarzysze na zebraniach wyborczych pamiętali, że najlepszą rekwizycją wykonania zadań, stojących przed Partią na bieżącym etapie, jest pełna realizacja uchwał historycznego III Plenum Komitetu Centralnego.”

Robotnicy utrwalają wyniki Stalinowskich Dni Pracy



Zofia Sobczak, tokarka, w Zakładach im. gen. Świerczewskiego w Warszawie wykonała 21 grudnia ub. r. 205 proc. normy, podczas gdy dawniej wykonywała przeciętnie 150 proc. Obecnie ob. Sobczak wykonuje przeciętnie 190 proc. normy.

Na zdjęciu — Zofia Sobczak przy tokarni. (foto Nowosielski)

Nowy styl pracy polonistów

(Po czwartym zjeździe kół polonistycznych)

IV Zjazd kół polonistycznych wniósł tyle nowych i odmiennych od tradycji elementów, że należy omówić nie tylko jego zdobycze naukowe, lecz również nowy styl pracy polonistów, który jest wynikiem doświadczeń czterdziestoletniej działalności kół studenckich młodych naukowców. W ciągu krótkiej, lecz urozmaiconej historii powojennych zjazdów obserwujemy bogatą w następstwa walkę o uwolnienie naszego literaturoznawstwa od formalizmu, wulgarnego socjologizmu i eklektyzmu metodologicznego, walkę uwolnienia wielkim sukcesem marksistowskiej metody badań literackich.

Tematyka Zjazdu była analiza historyczno-literacka powieści z lat 1918—1939. Pasjonujące problemy historii literatury stały się jednocześnie jednym ze źródeł wiedzy o współczesności. Marksistowski referat Henryka Markiewicza omawiał „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego. Autor, odcinając się od złej tradycji ograniczającej ocenę twórczości autora „Popiołów” do estetycznego określenia go jako „wielkiego artysty słowa”, lub błędnego przedstawiania jako pisarza socjalistycznego, wydobł istotne pierwiastki ideologiczne „Przedwiośnia”. Powieść ta jest wyrazem niepokoju i poszukiwania Żeromskiego dalszej drogi Polski. Znajdujemy w niej, jedyne w twórczości tego okresu, odzwierciedlenie ostrości konfliktów społecznych. „Przedwiośnie” jest dokumentem narastania wrzenia rewolucyjnego i oskarżaniem pisarza czasów mu współczesnych. Markiewicz wykazał jak wahania ideologiczne Żeromskiego, jego obawa przed komunizmem warunkują elementy estetyczne dzieła i wpływają na jego kompozycję.

Również wysoki poziom naukowy reprezentowały prace analityczne:

Zbigniewa Wasilewskiego o powieści proletariackiej Leona Kruczkowskiego oraz Andrzeja Wasilewskiego o powieściach Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego.

Młodzi poloniści często śmiało i zdecydowanie wykraczali poza tradycyjne tereny badań literackich. Aniela Łepicka (Kraków) omawiając twórczość Dolegi-Mostowicza, jako pisarza drobniomieszczaństwa i Tadeusz Muras (Łódź) w referacie o katolickiej powieści obyczajowej wciągnęli w zakres badań literackich „twórczość drugorzędna”, która była w okresie 20-lecia strawą duchową przeważającą część społeczeństwa. Zdemaskowanie sensu „dwa literatur”, jednej dla wybranych, innej dla maluczkich, odkrycie ponurego i obciążającego obskurantyzmu ostatniej i jej całkowita dyskredytacja artystyczna — oto nowy i poważny rozdział w historii literatury, nad którym badania rozpoczęła młoda polonistyka polska.

Referat Tadeusza Murasa o tzw. powieści katolickiej 20-lecia wyka-

zał, że twórczość ta była jedną z marków ideologii faszystowskiej.

Wrocławską pracą zbiorową pod kierownictwem S. Sandlera omawiała twórczość Zbigniewa Unibowskiego. Maria Jasińska z Lublina wygłosiła referat o perspektywach czasowych w powieściach: Jerzego Andrzejewskiego „Ład serca” i Michała Chorońskiego „Zadrosć i medycyna”.

Wiele materiału do dyskusji dostarczyła praca Jana Lipskiego, Janusza Stradeckiego, Janusza Wilhelmieckiego i Krzysztofa Zarzeckiego o psychologii w prozie 20-lecia. Autorzy jej mimowoli rozwiili resztki złudzeń o tzw. „czystej nauce”. Formalistyczny referat o niezwykle rozbudowanej i skomplikowanej terminologii mógł się wykazać minimalną ilością wniosków o bardzo wątpliwej wartości naukowej. Z radością można stwierdzić, że krytyka formalistycznego „tosunku do nauki, zarówno obecnych na zjeździe profesorów — Wacława Borowego, Stefana Żółkiewskiego, Kazimierza Wyki, jak i studentów — była powszechna.

Jan Błoński, Ludwik Flaczen i Konstanty Pazyna (Kraków) omówili twórczość St. Witkiewicza, Bruno Schulza i Witolda Gombrowicza. Mimo ogromnych trudności, jakie nastąpiły kompletny brak opracowań naukowych prądów literackich, reprezentowanych przez tych pisarzy, referat zawierał dużo materiału, który może stanowić punkt wyjściowy dla następnych badań pisarzy. Błędy pracy wypływały — jak stwierdził prof. Żółkiewski — z winy starszej polonistyki, która nie dostarczyła młodym odpowiedniej spuścizny opracowań naukowych.

IV Zjazd był poważną próbą nowej oceny literatury międzywojennej 20-lecia. Jako jego wielką wartość należy mocno podkreślić cechy samodzielności i pionierstwa pracy młodych polonistów, które wyznaczają odmienny od poprzednich charakter IV Zjazdu. Mimo błędów i przeoczeń jest on jednym z ważnych czynników kształtujących nowe oblicze humanistyki polskiej.

Kd.

Centralna Poradnia Zdrowia Psychicznego



W Warszawie otwarto Centralną Poradnię Zdrowia Psychicznego, w której każdy ubezpieczony może się leczyć bezpłatnie. Poradnia wyposażona jest w najnowocześniejsze urządzenia i prowadzona jest przez wybitnych specjalistów.

Na zdjęciu — leczenie prądem stałym o niskim napięciu — przez galwanizację gruczołu tarczycowego.



Badanie czynności mózgu w Centralnej Poradni Zdrowia Psychicznego — przy pomocy elektroencefalografu.

Książka radziecka w służbie narodu

Z każdym rokiem rozwija się działalność wydawnicza w ZSRR. Podczas gdy w r. 1946 wydano ogółem 463 miliony egzemplarzy książek, to w 1947 r. — wydano ponad 540 milionów, w 1948 r. — 640 milionów, zaś w ubiegłym 1949 roku — 700 milionów egzemplarzy. Jakże dalekie są te cyfry od cyfr roku 1913, kiedy ogólna liczba wydanych książek sięgała zaledwie 85,7 milionów egzemplarzy.

W Związku Radzieckim książka stała się przedmiotem pierwszej potrzeby; książki czytają wszyscy, zarówno w mieście, jak i na wsi. Cały kraj pokrył się gęstą siecią bibliotek, które posiadają łącznie około 132 milionów tomów. W samym tylko obwodzie moskiewskim ponad 1300 kołchozów posiada własne biblioteki. Biblioteki te nabyły w 1949 roku łącznie ponad 600 tysięcy nowych książek. W Republice Białoruskiej uru-

chomiono w 1949 roku 400 nowych księgarń. W rejonie Mytiszczeńskim (obwód moskiewski) poszczególne księgarnie sprzedają po 1400—1500 książek dziennie; w ciągu dziewięciu miesięcy 1949 r. wszystkie księgarnie sprzedały książki wartości ponad milion rubli. Kolchoźnicy obwodu rostowskiego nabyli w 1949 roku o 79 procent książek więcej, niż w 1948 r.

Zlikwidowanie analfabetyzmu wśród dorosłej ludności kraju radzieckiego, szybki rozkwit gospodarki narodowej, stały rozwój nauki i techniki, nieprzerwany wzrost dobrobytu i podnoszenie się poziomu kulturalnego narodu — oto podstawy stałego wzrostu zapotrzebowania na książki, uszczelnające się we wszystkich językach kraju radzieckiego.

Działalność wydawnicza Związku Radzieckiego zajmuje pierwsze miejsce na świecie, zarówno pod względem ilości, jak i jakości. W 1949 r. wydano w ZSRR więcej książek, niż w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji razem wziętych.

W odróżnieniu od książek detektywistycznych, pornograficznych i reklamowych, wydawanych przez monopolistów USA, Anglii, czy Francji, książka radziecka spełnia szlachetną misję w służbie narodu. Jest ona pełnym środkiem wychowania narodu w duchu komunistycznym, jest źródłem wiedzy, przyjacielem i doradcą, czy miliony ludzi jak żyć i pracować, yalczyć i zwyciężać. Książka radziecka głęboko i prawdziwie oddzwiera bogate życie kraju socjalizmu, rozwija w ludziach radzieckich uczucie patriotyzmu socjalistycznego, przyjaźni między narodami, a chętnym humanitaryzmu socjalistycznego i źródłem natchnienia — dla milionów ludzi pracy, do walki o pokój, demokrację, socjalizm.

M. Samarski.

„Pan Tadeusz” za 80 złotych

Najcenniejsze utwory pisarzy polskich i obcych — wydawane w stu tysięcy egzemplarzach — trafiają do rąk

Marzenia mistrza Adama o „zbłądzeniu jego ksiąg pod strzechą” — stały się wspaniałą rzeczywistością — w 95 lat po śmierci poety. Pierwszy, powojenny „Pan Tadeusz” ukazał się w roku 1945 — nakładem „Książki” w ilości 25 tysięcy egzemplarzy. Po nim poszły następne wydania, coraz większe — już nie w dziesiątych tysięcy egzemplarzy — ale w stu tysięcy cyfrach. Aż oto „Biblioteka Gromady” rzuciła „Pana Tadeusza” na rynek w naprawde masowym wydaniu — i w dodatku — w cenie 80 złotych za egzemplarz. Łącznie — mickiewiczowska epopeja sięga milionowego egzemplarza. Polska Ludowa spełnia więc ma-

robotników i chłopów rzenia wieszca. Już wkrótce wprawdzie Mickiewicz będzie w każdym polskim domu.

Zapoczątkowane przez „Trybunę Ludu” i „Gromadę” — wydawanie najcenniejszych utworów literatury polskiej i obcej w masowych, stu tysięcy nakładach, po cenie 80 zł za okazały tom, stanowi prawdziwą rewolucję kulturalną Polski Ludowej. 80 złotych za tom — to znaczy książka w domu każdego robotnika, każdego chłopca — to wspaniały pochód cywilizacji, kultury, postępu do izb robotniczych i pod wieśniacze

strzechy. Jak bardzo tania i dobra książka była potrzebna — świadczy właśnie te olbrzymie, niespotykane w historii polskiego piśmiennictwa nakłady i szybkość, z jaką się one rozchodzą. Tak rozszła się „Opowieść o prawdziwym człowieku” Borysa Polewoja, tak rozchodzi się książka Prusa, Wasilewskiej, Kraszewskiego, Sienkiewicza.

Obecnie „Biblioteka Trybuny Ludu” wydała trzytomowe dzieło Bolesława Prusa „Faraon” — w 100.000 nakładzie, wspaniałą, dwutomową powieść świętego duszkiego prozaika Martina Andersena Nexö — „Czerwony Morten” oraz nowy nakład „Pana Tadeusza”.

Każdy Czytelnik „Głosu” — może nabywać te książki — 80-złotowe. Wystarczy zamówić je u kolportera fabrycznego — u tego samego towarzysza, który codziennie dostarcza w fabryce nasze piśmo. Po wpłaceniu 80 złotych za żądany tom — otrzymuje się książkę już następnego dnia — w fabryce, czy w zakładzie pracy.

Wystawa sztuki fińskiej

Dnia 10 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym uroczyste otwarcie wystawy sztuki fińskiej, zorganizowanej z inicjatywą fińskiego Ministerstwa Oświaty oraz Akademii Sztuk Pięknych w Helsinkach, pod protektoratem ministra Kultury i Sztuki S. Dybowskiego oraz posła fińskiego w Warszawie E. Järnefelta.

Na uroczystość otwarcia przybył: minister Dybowski, poseł fiński w Warszawie — E. Järnefelt oraz przedstawiciele świata kulturalnego stolicy.

Obecny był również i sekretarz Ambasady Radzieckiej I. S. Kuzniecowa oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw skandynawskich. Po zagajeniu uroczystości przez dyrektora Muzeum Narodowego prof. S. Lorentza zabrał głos poseł fiński Järnefelt, wyrażając głębokie zadowolenie z powodu otwarcia wystawy w bohaterskiej stolicy Polski. Z kolei komisarz wystawy, wybitny fiński artysta-malarz, dyrektor Akademii Sztuki w Helsinkach Aare Heinonen, dał krótką charakterystykę kierunków i tendencji plastyki fińskiej.

Następnie przemówił minister Dybowski, zaznaczając, że najbardziej zainteresują nas na wystawie realistyczne malarstwo i rzeźba fińska, które najlepiej powiedzą o życiu i charakterze narodu fińskiego.

Po przemówieniu minister Dybowski dokonał otwarcia wystawy.

Na całość wystawy składa się 116 obrazów oraz 160 rzeźb czołowych plastyków fińskich. Obok dzieł artystów współczesnych, znajdujemy tu również prace, reprezentujące ostatnie dwadzieścia lat ub. wieku. Zwracają uwagę dzieła czołowych fińskich malarzy minionego pokolenia jak: Gallen Kallela, E. delfelt i Halonen, twórcy scen z życia chłopieckiego, prace Rissanena, syna ludu fińskiego, związanego z tym ludem całą swoją twórczością, a w dziedzinie rzeźby — prace

Aaltonen, Finne i Leppanen, wybitny przedstawiciel kierunku realistycznego.

Prace, zebrane na wystawie, pochodzą z znacznej części z fińskich zbiorów muzealnych.

Jak wojska radzieckie zatrzymały ofensywę niemiecką na Zachodzie

Fragment z książki „DRUGI FRONT”

D. KRAMINOWA

Zamieszczamy fragment z książki „Drugi Front” D. Kraminowa, radzieckiego korespondenta wojennego przy głównym sztabie wojsk sojuszników we Francji. Fragment ten wskazuje jak sfery wojskowe angielskie i amerykańskie oceniały styczniową ofensywę radziecką i jej znaczenie dla powstrzymania ofensywy wojsk niemieckich na Zachodzie.

„Zdobycie i zniszczenie bazy amerykańskiej w Ardenach pozbawiła całą środkową grupę armii sojuszników, i to na dłuższy czas, wszelkiego wyposażenia, amunicji i żywności. Gdyby kołunmy 6 niemieckiej armii pancernych SS przedostały się na równinę belgijską na północ od Maas, wówczas dobyłyby Niemcom niemiecką bogatą zdobycz jak Ardeny; tu znajdowałyby się zaplecze trzech armii sojuszników i sztab 21 grupy. Wyłom w kierunku równiny francuskiej, na zachód od Maas, pomiędzy Namur i Sedanem (dawna droga niemiecka do Francji), otworzyłby przed nimi składy wszelkich armii amerykańskich, położonych między Paryżem i granicą niemiecką. Taki cios odebrałby sojusznikom możliwość podjęcia działań zaczepnych na długie miesiące, a co najmniej aż do następnego wiosny.

Wytrzymałość pojedynczych oddziałów amerykańskich mogła je

dynie opóźnić ofensywę niemiecką, a nie powstrzymać ją. Zrobiło to natomiast potężne uderzenie radzieckie w Polsce.

Armia Radziecka, działając w duchu sojuszniczej współpracy pochwyliła Niemców za kółkiem w chwili, gdy ci podnosili pięć dla zadania drugiego ciosu sojusznikom. Przegrupowana 6 armia pancerna SS, skierowana w kierunku głównego uderzenia, tj. na Dinat — Givet, została wstrzymana w pół drogi i pośpiesznie przetrzebiona na wschód. Tu również skierowano niemieckie rezerwy z zachodniego frontu. Wbrew późniejszym oświadczeniom anglosaskich propagandzistów i generałów, dowództwo sojusznicze podkreślało wówczas niejednokrotnie decydujące znaczenie, jakie miały działania Armii Radzieckiej dla przebiegu wypadków na zachodzie. Niepowodzenie planów niemieckich i załamanie ofensywy w Ardenach było związane bezpośrednio z ofensywą radziecką na wschodzie. Oficer ze sztabu 21 grupy oświadczył na konferencji prasowej w dniu 16 stycznia 1945 roku:

„Silny wiatr z Rosji zaczyna o-czyszczać ciężką atmosferę na zachodzie i stwarza możliwość rozpoczęcia operacji ofensywnych na naszym froncie”. 23 stycznia 1945 roku, szef wywiadu 21 grupy, generał Williams przyznał, że wzniesiona nad wojskami amerykańskimi niemiecka pięść pancerna została powstrzymana przez wojska radzieckie. 31 stycznia 1945 roku generał brygady Ford (wywiad SHAEP) stwierdził na konferencji prasowej w Paryżu, że „radziecka ofensywa odbiła się poważnie na sytuacji frontu zachodniego”. Inicjatywa, jaką porządkowali wówczas Niemcy, została wydartą z ich rąk. Musieli się odwrócić do nas plecami i przejść z działań zaczepnych do obronnych. Szef sztabu 21 grupy, generał Cunningham rozpoczął swój wykład z 4 marca 1945 roku oświadczeniem, że stosunek sił na froncie zachodnim, jak i w ogóle w Europie, zmienił się najbardziej w ciągu zimy, a to głównie dzięki ofensywie Armii Radzieckiej. (Oświadczenia te były złożone na zamkniętych konferencjach prasowych i nie były przeznaczone dla szerokiej opinii publicznej, jedynie wojskowi przy-

znawali bezsporny fakt i z uznaniem wyrażali się o współpracy sojuszników radzieckich, którzy pokazali Niemcom, czym jest wojna na dwa fronty). Generał Patton, którego znowu spotkał się z początkiem lutego w Luksemburgu, śmiejąc się, zapytał nas: „Czy panowie nie jada przypadkowo ze Wschodu? (Przyjechałszy ze Sarassburga). Niemcy tak szybko stąd uciekli, iż oczekiwaliśmy, że są sąsiedniego pagórka ukażą się żołnierze radzieccy”.

Ofensywa radziecka, oczekiwana z taką niecierpliwością przez wszystkich, poczynając od dowódców armii, a kończąc na żołnierzach, wywołała westchnienie ulgi. Aby podnieść na duchu żołnierzy, oficerowie zawiadomili ich o początku ofensywy już tego dnia, w którym sztab sojuszników otrzymał o tym tajną wiadomość. Postanowili nie czekać na oficjalny komunikat radziecki. „Władze radzieckie — wyjaśnił oficer — mogą milczeć przez kilka tygodni, a potem zakomunikować, że Berlin został zdobyty i wojna zakończona. My nie możemy tak długo czekać”. Kazano żołnierzom iść na spotkanie Rosjan; wydawało się wszystkim, że są oni całkiem niedaleko. Pojawienie się Armii Radzieckiej za plecami Niemców, znajdujących się jeszcze na froncie zachodnim, fizycznie już dawało się odczuć.

Marshallizacja klasyków

Arcydzieła literatury klasycznej zniekształca się w Ameryce bez wahań. Specjalni gangsterzy plóra, będący na usługach bulwarowych wydawców, korygują „niepotrzebne dźwięki”, „przyspieszają tempo wewnętrzne” i nadają dziełom klasyków „nową” i „ulepszoną” formę.

Tak powstają tzw. omnibuki, czyli tzw. skróty dzieł klasyków. Są to kieszonkowe książeczki, które można z łatwością przeczytać przy śniadaniu lub w tramwaju. W ten sposób został skrócony „Don Kichot” do 25 stron, „Wojna i pokój” do 30 str., „Boska Komedia” do 15 str. itd.

Ostatnio zabrał się do takiej roboty pisarz angielski Somerset Maugham, autor wielu trywialnych powieści i sztuk teatralnych i agent brytyjskiego wywiadu w jednej osobie. Zorientował się bowiem, że tego rodzaju przeróbki, utrzymane w stylu „planu Marshalla”, dogadzające burżuazji amerykańskiej, zostaną odpowiednio nagrodzone.

Zapowiedział on, że każda przeróbka opatrzy przedmową, w której specjalnie uwzględni „najbardziej wstrząsające, intymne szczegóły życia” wy-

branego przez siebie klasyka. Zapowiedź Somerset Maughama wywołała entuzjazm wydawców amerykańskich i oto już w 1949 r. ukazały się w Stanach Zjednoczonych książki, na których nazwisko wulgaryzatora Maughama wydrukowane jest obok nazwisk: Tolstoja, Dickens i Balzac.

W połowie XIX w. niejaki Barnum, dyrektor amerykańskich cyrków wędrownych i zwierzyńców, zaprzagnął przewieźć dom Szekspira z Streffordu do Ameryki. „Niech ojczyzna Szekspira, będzie to miasto, które zapłaci więcej dolarów”. Tak rozumował przedsiębiorczy dyrektor cyrku. Współcześni Barnumi już nie muszą wywozić domu Szekspira z Anglii, gdyż i tak traktują ją jako 49 stan. Dzisiejsi amerykańscy przedsiębiorcy handluje Szekspirem, starając się wyeliminować z jego dzieł właśnie to, co ma nieprzemijającą wartość.

Stosunek wydawców anglosasko-amerykańskich oraz ich służbów do literatury ilustruje cyniczna wypowiedź niejkiej Sylwii Redley: „Każde dzieło Szekspira lub Sofoklesa służy temu samemu celowi, co mecz piłki nożnej lub psie wyścigi, gdyż każdą książkę pisze się po to, by dostarczyć jak najwięcej przyjemności czytelnikowi”. Lecz miss Sylwia Redley nie wszystko powiedziała.

Nie tylko dla zabawy, nie tylko po to, by sprawić przyjemność zafanemu czytelnikowi wyjadze się w setkach tysięcy egzemplarzy przenośne i zwulgarzowane skrócone przeróbki klasyków. Autentyczne dzieła postępowych przedstawicieli europejskiej literatury klasycznej są zbyt niebezpieczne dla współczesnych handlarzy z Wall-Street. By zniszczyć wolność narodów europejskich, muszą je także ogabić z ich sławnych nieśmiertelnych tradycji przeszłości.

Handlarze amerykańscy z premedytacją postępują się fałszerzami, którzy zniekształcają i wypaczają dzieła klasyków. Tendencje przedstawicieli lynch w literaturze są dwójakiego rodzaju: chcą wyzyskać sławę nazwiska klasyków dla zarobku, jak również chcą w imię interesów kapitalistów pod przykrywką wielkiego imienia wydać sfałszowaną przeróbkę.

W ciągu ostatnich lat narody Europy Zachodniej poznały w praktyce, co to jest marshallizacja. Słowo to stało się obelgą w ustach każdego uczciwego Europejczyka. „Plan Marshalla” nie tylko bankrutował, lecz także zdemaskował tych, którzy byli jego inicjatorami. Okazało się, że można marshallizować kilka sprzedanych rządów burżuazyjnych, gromadkę politycznych i literackich bankrutów, lecz nie można marshallizować narodów, nie można zmarshallizować ich literatury ojczystej.

Usiłowania rozmaitych Maughamów zwulgarzowania klasyków są typowym przykładem kosmo-olityzmu. Omnibuki, to zatrute ideologiczne narzędzie, które agresorzy amerykańscy fabrykują na eksport wraz z fajkami w proszku, gumą do żucia i bombowcami.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiat. Komenda M.O.
- 35 — Komitet Powiat. PZPR
- 51 — Miejski Komisariat MO.
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Kino „WOLNOŚĆ“ w Radomsku wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Spotkanie nad Łabą“.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9 do 16.

Pracownicy „Metalurgii“ zwiększają stopień wykonania planów produkcyjnych

W ostatnim miesiącu ubiegłego roku wykonanie planów produkcyjnych „Metalurgii“ radomszczańskiej wykazało stały wzrost zdolności produkcyjnej i poprawy jakości pracy tego zakładu. Wykonanie planów w tym okresie przedstawia się następująco. Ilościowo wykonano plan w 117 proc., zaś wartościowo w 126 procentach. Plan roczny wykonano również z poważną nadwyżką. Ilościowo mianowicie wykonano go stał on w 104,5 proc., zaś wartościowo w 113 proc.

Plany produkcyjne w pierwszym okresie 1950 r. wykazywały również poważny wzrost. Już obecnie można stwierdzić, że plan na styczeń napewno wykonany zo-

Klub Racjonalizatorów na terenie »Metalurgii«

Stale rozwijający się ruch racjonalizatorski na terenie „Metalurgii“ stworzył konieczność powołania organizacji, która by mogła roztoczyć opiekę nad wszystkimi robotnikami, którzy przyczyniają się do stworzenia lepszych warunków pracy. Projekt założenia Klubu Racjonalizatorów powstał na jednej z ostatnich narad wytwórczych w roku ubiegłym. Pełnej realizacji tego projektu dokonano już w pierwszych dniach bm. W chwili obecnej Klub liczy 16 członków. Przewodniczącym Zarządu Klubu wybrany został znany na terenie radomszczańskim racjonalizator tow. Andrzej Rak, zastępcą zaś tow. Bolesław Sych. Sekretarką klubu wybrana została ob. Bartoszewska, zastępcą zaś tow. Mikłajski.

Klub Racjonalizatorów przy „Metalurgii“ otrzyma w najbliższych dniach specjalny lokal, w którym członkowie klubu będą mogli odbywać zebrania, jak również organizować referaty i wieczory dyskusyjne, związane z zagadnieniami ich pracy. Do dyspozycji członków Klubu oddany został cały wydział techniczny wraz ze wszystkimi urządzeniami kreslarskimi i pomocami technicznymi. Fachową opiekę nad Klubem Racjonalizatorów roztoczą dyr-

Konferencje szkoleniowe pracowników gminnych przyczynią się do ujednoczenia form pracy i podniesienia jej jakości

W dniu 10 bm. rozpoczęły się w powiecie radomszczańskim konferencje szkoleniowe dla wójtów, sołtysów, przewodniczących Gminnych Rad Narodowych oraz dla pracowników z rządów gminnych. Najważniejszym celem konferencji tych jest jak najobszerniejsze i najbardziej wszechstronne uświadomienie polityczne, społeczne i zawodowe pracowników, zatrudnionych w aparacie administracyjnym gmin oraz miast nie wydziałonych.

Na konferencjach szkoleniowych poświęcono wiele uwagi omówieniu najważniejszych wydarzeń na arenie międzynarodowej. W znacznym stopniu przyczyni się do usprawnienia pracy funkcjonariuszy aparatu ad-

ministracyjnego, pogłębienie wiadomości o Polsce i świecie współczesnym, o roli i organizacji władz państwowych. Wiadomości, zdobywane na konferencjach szkoleniowych, nie wyczerpują oczywiście całości zagadnień. Mają one raczej służyć jako pomoc i stworzenie odpowiedniego kierunku dla przyszłych prac samokształceniowych, którym uczestnicy konferencji poświęcać będą wiele uwagi.

Na odcinku pracy zawodowej konferencje szkoleniowe przyczynią się do ujednoczenia sposobów pracy w aparacie administracyjnym. Ponadto muszą stworzyć jak najbardziej właściwe warunki dla stałego urzeczywistniania systemu oszczędnościowego. Poza tym, na konferencjach

szkoleniowych omawiane są bardzo szczegółowo i wyczerpująco zagadnienia związane z planowaniem, które na terenie placówek samorządowych nie jest w jeszcze dostatecznym stopniu realizowane. Obecnie, kiedy władze Polskiej Ludowej przeszły całkowicie do systemu wszechstronnego planowania gospodarczego we wszystkich dziedzinach nie do pomyślenia jest, aby na odcinku tak ważnym, jak administracja nie stosowano jak najbardziej wszechstronnie planowego systemu pracy.

Jednym z najistotniejszych czynników, który przyczyni się w poważnym stopniu do usprawnienia pracy, jest współzawodnictwo, któremu dotychczas pracownicy rządów gminnych oraz miast nie wydziałonych, poświęcali stanowczo za mało uwagi.

Konferencje szkoleniowe wpłyną niewątpliwie na zmianę tego stanu rzeczy. Ogromnie ważną sprawą, której bardzo wiele miejsca poświęcono na konferencjach szkoleniowych, jest zagadnienie klasowego podejścia do interesanta we wszystkich urzędach i agendach aparatu administracyjnego. Wypadki wyróżniania osób bądź to lepiej ubranych bądź też przyjeżdżających do Zarządów Gminnych własnymi kołami, muszą się bezpowrotnie skończyć. Interesanci, jakimi najczęściej są chłopcy mało rolni, czy bezrolni, muszą bezwzględnie czuć opiekę własnej władzy ludowej. To zaś zapewni im właściwe klasowe podejście do interesantów.

Dla usprawnienia pracy na odcinku administracyjnym, należy również wiele uwagi poświęcić akcji nowatorstwa w sensie racjonalizacji sposobów prac. Nie wątpliwie z terenu gmin, zatrudnieni tam pracownicy, będą nad syłali konkretne projekty racjonalizatorskie, gdyż napewno w każdym urzędzie nie jedno jest do poprawienia w kierunku ulep-

szów technologicznych. Bardzo wartościowym w tym względzie pomysłem okazuje się wniosek tow. Dymka z oddziału gwoździarstwa, który zaproponował wybudowanie i zainstalowanie na terenie zakładów własnego pieca żeliwnego do wykonania odlewów, potrzebnych do remontów dla tutejszych zakładów. Zainstalowanie żeliwniaka przyczyni się w bardzo poważnym stopniu do przyspieszenia akcji remontowej oraz pozwoli na zwiększenie zdolności produkcyjnych.

Dla usprawnienia całokształtu procesów technologicznych powołano również na terenie tutejszych zakładów specjalny referat, który zajmie się oszczędnością i właściwą gospodarką smarami i olejami, używanymi do konserwacji maszyn.

Wszystkie te zmiany świadczą, że szlaga „Metalurgii“ doskonale zrozumiała, na czym polega planowe i racjonalne organizowanie pracy.

Wyjazd kandydatów do Szkół Specjalistów - Praktyków Rolniczych

W ostatnich tygodniach ub. roku Powiatowa Komenda SP przeprowadzała werbunek kandydatów do Szkół Specjalistów Praktyków Rolniczych. W dniach 14 i 15 bm. nastąpi wyjazd uczniów, przyjętych do poszczególnych typów szkół rolniczych. Z powiatu radomszczańskiego ogółem wyjadzie w pierwszym okresie 23 junacek i junaków.

Zainteresowana młodzież, która zamierza ubiegać się o powyższe stypendia, winna składać podania do Wydziału Powiatowego w Radomsku. Do podania należy załączyć świadectwa szkolne lub też wyniki odbytych egzaminów. Pierwszeństwo w ubieganiu się o stypendium mają dzieci małorolnych chłopów, robotników i inteligencji pracującej.

Stypendia dla studiującej młodzieży powiatu radomszczańskiego

Wydział Powiatowy w Radomsku preliniował w budżecie na rok 1950 sumę 910 tysięcy złotych, która została przeznaczona dla ufundowania stypendiów dla nieza- możnej a wyróżniającej się postępną w nauce młodzieży szkolnej i akademickiej.

Z sumy tej 710 tys. zł. przeznaczono na stypendia dla 24 uczniów szkół średnich po 3.000 zł miesięcznie. Pozostała suma 200 tys. zł. przeznaczono na 4 stypendia po

5.000 zł miesięcznie dla studentów szkół wyższych.

Mechanizacja prac rolnych w gospodarstwach chłopskich 1950 r.

gminnych spółdzielniach, co stwarzało niedogodne warunki dla obsłużenia terenu całej gminy. Ośrodki przeważnie obsiugiwały chłopów z tej wsi, w której się znajdowały i chłopów z kilku wsi okolicznych. Natomiast chłopcy ze wsi oddalonych, choć najbardziej potrzebowali pomocy, nie mogli korzystać z usług ośrodka. Aby to upośledzenie wsi oddalonych od gmin zlikwidować rozpoczęto w roku ubiegłym tworzyć filie spółdzielczych ośrodków maszynowych w niektórych gromadach. Dzięki temu zwiększyło się wykorzystanie

nie maszyn i jednocześnie obniżył się koszt ich eksploatacji, gdyż odpadły koszty dalekich przejazdów i przewozów.

Wzrost ilości maszyn i zbliżenie ich do chłopów uwielokrotniło możliwości obsługi gospodarstw chłopskich. Jednocześnie chłopcy nabrali zaufania do ośrodków maszynowych, gdyż oczyszczone o. d. wpływu bogaczy wiejskich za rządu gminnych spółdzielni i coraz uaktywniające się komitety członkowskie dopilnowały, aby ośrodki maszynowe niosły pomoc biednym chłopom, którzy jej naprawdę po-

trzebują. Wyniki prac maszyn z ośrodków, stanowią znaczną pozycję w całokształcie postępującego procesu mechanizacji naszego rolnictwa. Traktorami zaorano w ciągu 1949 r. 150 tys. ha, młocarniami wymłócono 6 mln. kwintali zboża, a siewnikami zasiano 630 tys. ha. Dokonując siewu siewnikami ośrodków, mało i średniorolni chłopcy zaoszczędzili ok. 190 tys. g ziarna siewnego, wartość co najmniej 380 mln. zł., nie licząc zysku, jakim jest zwiększenie plonu, uzyskiwane go przy siewie rzędowym.

szczenia metod pracy i zwiększenia jej wydajności. Uczestnikom konferencji szkoleniowych zwraca się również uwagę na konieczność nawiązania jak najszybszej współpracy z zarządami gminnymi i prezydentami Gminnych Rad Narodowych. Dla pełnego usprawnienia pracy aparatu administracyjnego należy również zwrócić uwagę na pobudzenie i ożywienie działalności Gminnych Komisji Kontroli Społecznej. Komisje te, winne zająć się działalnością nie tylko urzędową, ale również przedsięwzięciom państwowych instytucji i placówek handlu spółdzielczego. Zdarza się bowiem niekiedy, że dzięki niewłaściwemu postępowaniu pracowników spółdzielczych wytwarza się na odcinku handlu niepotrzebny chaos i zamieszanie.

Konferencje szkoleniowe wpłyną niewątpliwie bardzo korzystnie na podniesienie jakości pracy aparatu administracyjnego w gminach i miastach nie wydziałonych.

MŁODZIEŻ ZMP powróciła z wczasokursów

W okresie ferii świątecznych Zarząd Wojewódzki ZMP zorganizował kilka kursów szkoleniowych. Na kursy te ze szkół powiatu radomszczańskiego wyjechała 30-osobowa grupa aktywnych ZMP-owskich. 20 osób odbyło kurs w Sławie Śląskiej, zaś 10 osób w Zakopanem. Ponadto w Szklarskiej Porębie odbywał się kurs dla drużynowych Związku Harcerstwa

Wybór Tymczasowego Komitetu Powiatowego ZSL

Na ostatnim posiedzeniu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Radomsku został powołany Tymczasowy Powiatowy Komitet ZSL w następującym składzie: przewodniczący ob. Wincenty Kusiński, wiceprzewodniczący ob. Stefan Szymczak, drugi wiceprzewodniczący ob. Józef Gburek, sekretarz ob. Marian Bednarski i członek Komitetu ob. Jan. Bąk.

Dotacje FGM na remonty mieszkań

Już niedługo rozpocznie się w Radomsku okres remontów domów mieszkalnych. Obecnie czynione są przygotowania do akcji remontowej. Powiatowy Komitet Lokalny Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej w Radomsku podaje do ogólnej wiadomości wszystkim zainteresowanym sprawą remontów, aby składali zgłoszenia o przyznaniu dotacji z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej na rok 1950. Sprawa ta jest ogromnie pilna, gdyż termin składania podań upływa z dniem 20 stycznia 1950 r.

Wzory zgłoszeń można otrzymać w Referacie Budowlanym Wydziału Powiatowego w Radomsku, przy ul. Kościuszki 7.

Nowe Koła Gospodyń Wiejskich

Powiatowy Zarząd Ligi Kobiet w Radomsku współpracuje ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, organizuje w wielu wsiach powiatu radomszczańskiego nowe Koła Gospodyń Wiejskich. W ostatnich dniach zorganizowane zostały koła w miejscowości Śliniec i Cielżkowie, gminy Żytno, ponadto w miejscowości Wołnowice, gmina Gidle. Nowopowstałe koła liczą już ponad 60 członkiń.

Koło Gospodyń Wiejskich w Ślinicy na zebraniu organizacyjnym postanowiło już w najbliższych dniach przystąpić do uruchomienia przedszkola dla dzieci

sińskich. Przedszkole to założone zostanie w dawnych budynkach poobszarniczych. Część pomieszczeń przewidzianych na przedszkole musi być koniecznie wyremontowana. Bezspornie, doopowstałe Koło Gospodyń Wiejskich nie będzie w stanie zdobyć w pierwszym okresie dostatecznej ilości funduszy. Dlatego też należy się liczyć z tym, że Zarząd Gminy w Żytnie udzieli w tym wypadku pomocy. Ponadto koło w Ślinicy zamierza zorganizować również dla swych członkiń kursy kroju i szycia.

Zakończenie kursu dla kierowników zespołów dobrego czytania i kierowników świetlic w Radomsku

W dniu 3 stycznia b. r. odbyło się zakończenie dwóch 7-dniowych kursów, zorganizowanych dla kierowników zespołów dobrego czytania i kierowników świetlic. W pierwszej części uroczystości wygłoszone zostały oświadczenia i przemówienia przez inspektora szkolnego, tow. Spurka, inspektora oświaty poza szkolnej ob. Bednarskiego i przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej ob. Drzazgę. Poza

tym przemawiali prezes ZSCh, ob. Szot, w imieniu Powiatowej Rady Zw. Zawodowych ob. Fajlenczyk, z ramienia ZMP kol. Gałkowski.

Wszystcy mówcy podkreślili, że w zespołach dobrego czytania i w świetlicach wyrastać będą ludzie, którzy potrafią w przyszłości przyczynić się do szerzenia oświaty i kultury.

W imieniu uczestników kursu kol. Marian Gzik stwierdził, że zdobyte wiadomości pomogą wszystkim kursistom w prowadzeniu pracy w zakresie kulturalno-oświatowym.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos“

Rok ubiegły był w pracy spółdzielczych ośrodków maszynowych pod wieloma względami rokiem przełomowym. Przede wszystkim ośrodkami nie ma 10-krotnie zwiększyli ilość posiadanych maszyn i na rzedzi rolniczych. Przystępując do prac wiosennych 1949 r., spółdzielcze ośrodki maszynowe dysponowały 21 tysiącami różnych maszyn, z czego ponad 60 proc. posiadały ośrodki w województwach zachodnich. W ciągu roku ilość maszyn w ośrodkach wzrosła do około 200 tys. Maszyny te rozmieszczone zostały równomiernie ze szczególnym uwzględnieniem województw wschodnich i centralnych kraju, gdzie brak maszyn w latach poprzednich był szczególnie dotkliwy. Wiosną 1949 r. ośrodki maszynowe działały jedynie przy

55 tys. siewników obsieje obszar 1,5 mln. hektarów, 10 tys. czynnych kopaczek wyko na prace na powierzchni 150 tys. ha, a 20 tys. maszyn zniwicznych skosi zboże na ok. 800 tys. ha.

Zrealizowanie tych planów przyniesie naszemu rolnictwu olbrzymie oszczędności, dużą ulgę w pracy rolników oraz przyczyni się poważnie do podniesienia kultury upraw, a co za tym idzie i do znacznego zwiększenia plonów z 1 ha.

Miarą korzyści, jakie przyniesie pełne wykorzystanie maszyn z ośrodków maszynowych, jest oszczędność, którą uzyska się przez wykonanie siewu rzędowego na powierzchni 1,5 mln. ha. Zaoszczędzi to ok. 420 tys. kwintali ziarna siewnego, o wartości co najmniej 840 mln. zł.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 12 stycznia 1930 r.

46.555 BEZROBOTNYCH W ŁODZI

W ubiegłym tygodniu znów straciło pracę 4.201 osób. Łącznie w łódzkiej PUPP-ie (Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy) zarejestrowanych jest 46.555 osób, poszukujących pracy. Z zasiłków korzystało 15.357 osób.

ATAK NA KONSTYTUCJĘ

W komisji sejmowej rozpoczęto „uroczyście” dyskusję w sprawie zmiany Konstytucji Marcowej. Jak donosi „Republika” — nawet postowie z Klubu PPS nie oponują przeciw rewizji Konstytucji, która ma iść w kierunku „wzmocnienia władzy” na sposób faszystowski.

UCIECZKA WIĘZNIÓW Z WIELUNIA

Z Wielunia uciekło czterech więźniów, skazanych na długoletnie kary. Ucieczka odbyła się w sposób tajemniczy, a więźniowie zniknęli bez śladu.

ANGLOSASI HANDLUJĄ LUDZMI

„Republika” podaje wyjątki z broszury lady Simon, która zarzuca własnym słowom, że uprawiają w dalszym ciągu handel ludźmi-niewolnikami. Cena kobiety waha się od 4 do 40 funtów. Młody chłopiec kosztuje około 5 funtów szterlingów.

KRONIKA

- ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Młodość Tomasa Edisona” godz. 16, 18, 20
- BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Sumienie” godz. 17, 19, 21
- BAJKA (Franciszkańska 31) — „Milcząca barykada” godz. 17, 20, 21
- GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 2” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL dla młodzieży (Legionów 2-4) „Bohaterowie pustyni” godz. 16, 18, 20
- MUZA (Fabianicka 173) — „Poculnek na stadionie” godz. 18, 20
- POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pustelnia Parmeńska” I seria — godz. 17, 19, 21
- PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Bogata narzeczona” godz. 18, 20
- ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Milczenie jest złotem” — godz. 18, 20
- ROMA (Rzgowska 84) — „Wilcze doły” — godz. 18, 20, 30
- REKORD (Rzgowska 2) — „Świat się śmieje” dla młodzieży godz. 16; „Sen o miłości” godz. 18, 20
- STYLOWY (Kilińskiego 123) „Nikt nie wie” godz. 18, 20
- SWIT (Bałucki Rynek 2) — W pogoni za mężem — godz. 17, 20, 21
- TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Konfrontacja” godz. 16, 18, 20, 21
- TATRY (Sienkiewicza 40) — „Cygański tabor” — godz. 16, 18, 20
- WISLA (Daszyńskiego 1) — „Szeroka droga” film polskiej produkcji — godz. 17, 19, 21
- WŁÓKNIARZ (Prochnika 16) „Ali Baba i 40 rozbójników” godz. 16, 30
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Konfrontacja” godz. 15, 17, 30
- ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Potępiency” — godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio?

CZWARTEK 12 STYCZANIA
 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Kronika ZSRR i krajów demokracji ludowej. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) „Higiena odżywiania”. 14.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 14.50 (Ł) „Sprawy naszego miasta”. 14.55 (Ł) Arie operowe kompozytorów francuskich. 15.15 „Z twórczości Ignacego Friedmana”. 15.30 „Śpiewamy piosenki”. 15.50 Chwila muzyki. 15.55 Skrzynka PKO. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Nasze pieśni”. 16.45 (Ł) Baśń czeska pt. „Wierny Optrtek i zły cesarz”.

ŚMIERĆ NAJSTARSZEGO ŁÓDZIANINA

W domu przy ul. Marysińskiej 13 zmarł najstarszy mieszkaniec Łodzi — Piotr Rojek. Rojek liczył 101 lat.

NOWA WYSPA NA ATLANTYKU

Na skutek trzęsienia dna morskiego — w pobliżu wysp Bahama wyłoniła się nagle z fal morskich nowa wyspa. Na wyspie znajdują się dość dobrze zachowane ruiny starożytnego miasta.

KOLOROWE OCZY PARYŻANEK

Pewien lekarz w Paryżu wynalazł sposób farbowania tęczówek ocznych. Odbywa się to za pomocą specjalnego zastrzyku. Podobno wiele eleganek zmieniło już kolor swych oczu na zielony, seledynowy, fiołkowy, a nawet różowy.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka Anatola Surowa pt. „Zielona ulica”.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana”.

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19 „Przełom”, sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniowa, z udziałem całego zespołu. Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowicz, scenografia — Zenobiusz Strzelecki. Kasa czynna od 10 do 14 i od 16. W poniedziałki teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI Zespół wrocławski (ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)

Piątek, dnia 13 stycznia, premiera — „Kłeska Hamana” Ch. Słowesa, w dług pomyśli Zygmunta Turkowa, w reżyserii I. Grudberga. Początek o godz. 19.30.

TEATR „OSA” (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 — „Romans z wodewilu” z udziałem T. Wesołowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)

Ostatnie dni! Codziennie o godz. 19.15 „Ptasznik z Tyrolu” — operetka w 3 aktach M. Helda i Westa. Udział bierze cały zespół artystyczny — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO”

Łódź, ul. Nawrot 27, tel. 135-74
Czwartek 12 stycznia o godz. 9.30 widowisko dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach”.

ZE SPORTU

Występy naszych sportowców we Francji stały się przyczyną wielu manifestacji ludności francuskiej na rzecz obozu postępu i pokoju

Wielkie demokratyczne tradycje łączą naród polski z narodem francuskim. Nie ma takiej wrogiej siły, która potrafiła by te wieloletnie przyjacielskie tradycje zniszczyć — powiedział na przyjęciu wydanym na cześć naszej ekspedycji sportowej biorącej udział w zawodach jubileuszowych F. S. G. T. we Francji, sekretarz generalny Konfederacji Pracy tow. Frachod.

LICZNE DOWODY PRZYJAŹNI I SYMPATII

Przyjęcie z jakim się spotkali nasi sportowcy we Francji było niezmiernie serdeczne, pisze w opublikowanym w „Trybunie Ludu” artykule, tow. Dolowy, kierownik naszej ekspedycji. Francuska klasa robotnicza pomimo nieprzychylnej atmosfery, którą starały się wytworzyć oficjalne sfery sportu burżuazyjnego, przyjęła nas — pisze tow. Dolowy — z wielką gościnnością. Na każdym kroku sportowcy nasi doznawali wiele dowodów szczerzej sympatii i przyjaźni i to nie tylko ze strony klasy robotniczej, ale również ze strony postępowej inteligencji.

MY CHECEMY POKOJU!

Pomimo nagłoni jaką rząd francuski zastosował w stosunku do naszych „rolaków” przebywających we Francji, większość społeczeństwa francuskiego solidaryzuje się całkowicie z polityką obozu postępu i pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki i do którego obok wszystkich państw demokracji ludowych należy również Polska.

— Nie oddamy swoich dzieci na nową awanturę wojenną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej — mówili do naszych sportowców przedstawiciele masowej demokratycznej organizacji kobiet francuskiej, a tow. Marcel Cachin redaktor naczelny popularnego pisma „Humanite” w rozmowie z naszymi chłopcami wyraził pewność, że nadejdą dni, kiedy i Francja przystąpi do budownictwa ustroju socjalistycznego.

MANIFESTACJE MIĘDZYKRAJOWE. WEJŚCIE SOLIDARNOSCI

Wszystkie wizyty naszych sportowców i spotkania z przedstawicielami postępowej Francji, sportowcami francuskimi i naszym wychodźstwem przestawiały się w manifestacje solidarności międzynarodowego proletariatu, którego głównym dążeniem jest w tej chwili utrzymanie pokoju na świecie. „Sportowcy polscy zawiązali zawody” — pisze w swym artykule tow. Dolowy — rozegrali w czasie trzytygodniowego pobytu we Francji szereg spotkań, wygrywając wszystkie i demonstrując nasze osiągnięcia w dziedzinie kultury fizycznej. Przy okazji każdego spotkania wyjaśnialiśmy naszym gospodarzom i publiczności, że nowy sport polski w odróżnieniu od dawnego burżuazyjnego jest sportem masowym, którego głównym zadaniem jest podniesienie stanu zdrowia mas ludowych w Polsce i przygotowanie ich do wykonania zadań odbudowy zniszczonej wojną Ojczyzny.

OSIĄGNIĘCIA SPORTOWCÓW F. S. G. T.
Oceniając nasze spotkania z Francuzami pod względem sportowym, musimy podkreślić doskonale osiągnięcia sportowców naszych francuskich przyjaciół. Robotnicze organizacje sportowe we Francji wskutek trudności stawianych im przez rząd, pracując w nad wyraz ciężkich warunkach mimo to, mogą się poszczycić poważnymi sukcesami, które świadczą o wielkiej żywotności i dynamice robotniczego ruchu sportowego we Francji. Można śmiało powiedzieć, że większość amatorskiego sportu francuskiego zorganizowana jest w szeregach FSGT.

Przygotowania do mistrzostw łyżwiarskich Polski

ZAKOPANE (obsł. wł.) — 9 bm. rozpoczął się w Zakopanem obóz kondycyjny dla najlepszych łyżwiarzy polskich. Na obóz przybyło już 30 zawodników i 5 zawodniczek. Spośród nich jest przyjazd kilku zawodników, delegowanych przez CRZZ tak, że liczba uczestników przekroczy 40 osób. Kierownikiem obozu i trenerem jest wielokrotny mistrz Polski — inż. Kalbarczyk. 15 stycznia odbędą się biegi eliminacyjne, przed mistrzostwami Polski w jeździe szybkiej. Eliminacje dla kobiet na dystansie

500 i 3.000 m i dla mężczyzn 500 i 5.000 m.

18 — 19 bm. odbędą się w Zakopanem mistrzostwa Polski juniorów, a 21 — 22 bm. — mistrzostwa Polski seniorów. Na zakończenie mistrzostw odbędzie się rewia na lodzie.

Na obozie w Zakopanem przebywają również: Głazewska i Przyborska („Związkowiec-Zryw”).

Najlepsi tenisiści CSR

PRAGA (obsł. wł.) — Na liście najlepszych tenisistów czeskosłowackich dwa pierwsze miejsca zajmują ex aequo Krejčík i Zabrodský. Na dalszych miejscach sklasyfikowano: 3) Vrba, 4) Bartos, 5) Smolinsky, 6) Solc, 7) Becka, 8—12 Ambros, Koda, Kunstfeld, Pachowsky, Stefan.

W oczekiwaniu na śnieg

Dwa apele miłośników narciarstwa

Już od kilku lat Łódź i okolice miasta nie miały tak korzystnych warunków narciarskich jak w ubiegłym piątku. 6 stopni mrozu i 20 kilka cm. śniegu.

Amatorzy „białego szaleństwa” wylegli masowo do Łagiewnik. Już od wczesnego ranka trzymankę i siedemnastkę zdobyły wykniecie poza wagony kije i deski. Na krańcowych przystankach nasi dzielnicy „zjazdowcy” mocowali się z „kandaharami”, by po przyjeździe nart, jak kto umie, postawić się w tymczasowym przez komisję turystyczną Zarządu Miejskiego i Urzędu Wojewódzkiego znakami do łódzkich „szczytów kasprzewo”. Biednie naogół przedstawiały się sprężystości łódzkich narciarzy.

Kursy narciarskie dla nauczycieli w Szczyrku

SZCZYRK (obsł. wł.) — W Szczyrku, koło Bielska, kształcił się ponad 300 nauczycieli na różnego typu kursach narciarskich. Najlicniejszą grupę stanowią nauczyciele w.f. szkół podstawowych z całej Polski oraz kurs narciarski dla instruktorów powiatu w w.f. do którego dołączona została grupa 17 nauczycieli i nauczycielek z Czechosłowacji.

Poza tym w Szczyrku odbywają się liczne kursy narciarskie dla uczniów i uczennic liceów pedagogicznych. A teraz dwa apele: Jeden pod adresem Zarządu Miejskiego, by w niedzielę puścił dla narciarzy 3—4 auta ciężarowe lub autobusy od przystanków krańcowych 13 i 17 do wzgórz łagiewnickich. Drugi pod adresem najbliższego w Polsce, łódzkiego okręgowego związku narciarskiego, by wyznaczył 3—4 nauczycieli początków umiejętności jazdy na nartach, którzyby na łagiewnickich górkach, w miejscach wszystkim wiadomych, uczyli jak się trzyma kije, jak prowadzić deski, jak się zatrzymać i jak zmienić kierunek jazdy.

Oba apele niestety do zrealizowania.

DZISIEJSZE zebrania wyborcze do kół sportowych

Koło Sportowe — Państw. Łódzkie, Zakł. Graficzne — Łódź, ul. Żeromskiego 89 — 12. 1. 1950 r. godz. 16.

Koło Sportowe — Elektrykownia — Łódź, Daszyńskiego 54, 12. 1. 1950 r. godz. 15.45.

Turniej w Krynicy zakończony

LKS-Włóknierz na ostatnim miejscu

KRAKÓW (obsł. wł.) — Na skutek ochłodzenia udało się w poniedziałek wieczorem przeprowadzić jeszcze jedno spotkanie w turnieju krynickim: KTH—Legia. Mecz zakończył się zwycięstwem KTH 8:1 (2:0, 3:1, 3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jeżak — 4, Lewacki, Janiczko, Dreizer i Nowak, dla Legii — Swicar.

Legia grała w pełnym składzie z Doleckim, Swicarem i Bromerem. Mecz ten był ostatnim w turnieju krynickim. Pozostałe mecze turnieju jowe odbędą się poza Krynicą. O zwycięstwie w turnieju zdecydował mecz: Cracovia — KTH, który roz-

gr	pkt	st. br.
1) KTH	3 6	23:5
2) Cracovia	2 4	29:2
3) Legia	4 3	13:36
4) Gwardia	2 1	4:12
5) LKS	3 0	7:21

Sztam w Łodzi!



Zupełnie niespodziewanie, bez jakiegokolwiek zastrzeżenia ze strony PZB przybył wczoraj do Łodzi Feliks Sztam, popularny trener naszych czołowych pięściarzy. W związku z przyjazdem Sztama ŁOZB projektuje zorganizowanie 2-tygodniowego obozu szkoleniowego dla instruktorów obozu, w którym wezmą udział delegowani kandydaci z prowincji.

Poza tym Sztam będzie miał 3 odprawy dla trenerów i bardziej zaawansowanych instruktorów oraz pracować będzie przede wszystkim nad poprawą techniki naszych bardziej zaawansowanych juniorów, co przyniesie wielkie korzyści naszemu pięściarstwu.

Zwracamy uwagę klubom, że te, które na kurs instruktorski nie wydelegują swych instruktorów nie posiadających uprawnień do prowadzenia treningów stracą możliwość prowadzenia treningu swych członków.

CDKA prowadzi w mistrzostwach hokejowych ZSRR

MOSKWA (obsł. wł.) — Pierwsza część hokejowych mistrzostw Związku Radzieckiego dobiega końca. Do rozegrania pozostały jeszcze dwie rundy.



Po 9 rundach na czole tabeli znajduje się CDKA — jedyna drużyna, która nie poniosła do tej pory porażki — 18 pkt. Na drugie miejsce wysunął się zespół Dynamo (Moskwa) 15 pkt. Dynamo (Swierdłowski), które dłuższy czas znajdowało się w tabeli na 2 miejscu, spadło obecnie na piątą pozycję.

Z życia klubów

„Spójnia” kom unikuje

Zarząd ZKS „Spójnia” w Łodzi podaje do wiadomości zainteresowanych członków Klubu i Kół Sportowych, że zajęcia sekcji pływackiej Klubu na basenie „Ogniska” odbywa się w następujących terminach:

Kobiety: środy — godz. 18 do 18.30.
Mężczyźni: poniedziałki — godz. 18 do 18.30, soboty — godz. 19 do 19.30.

Zarząd Klubu przyjmuje dalsze zgłoszenia i zapisy chętnych członków Klubu i Kół Sportowych do sekcji pływackiej w sekretariacie Klubu przy ul. Północnej 36 w Helenowie.

GEOS
 Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:
 Redaktor naczelny 218-14
 Zastępca red. naczelnego 218-23
 Sekretarz odpowiedzialny 218-05
 Dział partyjny 254-25

Dział korespondentów wewn. 18
 Dział korespondentów zagranicznych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 218-42
 Dział mutacji 222-29
 Dział miejski i sportowy 264-81
 wewn. 1 11
 Dział ekonomiczny 218-10
 Dział fabryczny 234-81
 Dział rolny wewn. 9

Redakcja nocna: Ekspert 173-31
 Łódź, Piotrkowska 79, tel. 233-22
 Administracja 208-42
 Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-79

Wydawca HSW „Prasa”
 Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 84, III-cie piętro.
 Druk. Zakł. Graf. HSW „Prasa”
 Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 208-42.

Nierozwinięty ZBIŁEG

Uchodzący z głębi kraju przynosił oszałamiające wieści. Całe Indie Górne są w ogniu, do zbuntowanej stolicy przylągają się inne miasta i osiedla wojskowe. W całym kraju znajdują się wiele poszczególnych grup Anglików, okrążonych przez powstańców. Zbuntowani radża bitchurski, Nana-sahib, wzywa pod swe sztandary muzułmanów i Hindusów Doaby — ziemi położonej między Gangesem a Dżamną. Generał angielski, Hugo Willer, cierpi nędzę w Kanpurze, wojska Nany-sahiba obiegają go i nacierają z czterech stron, armaty hinduskie ostrzeliwiają Laksna i tamtejszy rezydent, Henryk Lawrence, wysyła rozpaczliwe prośby o pomoc do wszystkich punktów wojskowych Pendżabu i sąsiednich prowincji.

Lord Canning nawiązał wreszcie drogą okrężną, przez Ambalę, łączność z głównodowodzącym generałem.

— Bezwzględnie uderzyć na Delhi, serce powstania! — rozkazywał generał-gubernator.

Nie wiedział o tym, że generał nie ma wojska i że nie może ryzykować w tym kraju nawet krótkiego przemarszu — wieśniacy bowiem odmawiają dostarczania żywności. W każdej wsi oczekuje

zasadka, brak paszy dla koni i wielbłądów, obsługa obozowa ucieka... Nie wiedział, że Anglicy oblegający Delhi, ponoszą ogromne straty i niedługo jak się wydaje, sami zostaną obłożeni.

W końcu czerwca przestała dawać znaki życia Agra-stara, dobrze umocniona warownia, leżąca przy odnodze Dżamny, na południe od Delhi.

Czy i w Agrze zbuntowały się pułki tubylcze? W Kalkucie powstała prawdziwa panika.

„Obrócimy nasze bagnety, Zrzucimy sahibów z gór, Utopimy ich w morzu, W morzu, z którego przybył...”

Zdawało się, że nadchodzi koniec panowania Anglików w Indiach.

Lord Canning nikogo już nie zapewniał, że wszędzie panuje spokój. Posyłał rozpaczliwe listy do Londynu, żądał wojska. Chciał ściągnąć wojska z Birmy, Persji i Cejlonu. W Bombaju wyładowywali się strzelcy madrascy, lord Canning prosił o szybkie przysłanie ich do Kalkuty. Okrety transportowe odpyływały z Londynu do Szanghaju drogą okrężną wokół Afryki — generał-gubernator wysyłał więc pilne listy do Capetown i do przyładku Komoryjskiego z prośbą, aby zatrzymywano w drodze wszystkie okrety wiozące wojsko i skierowano je do niego, do Kalkuty.

„Potrzebujemy pilnie wojsk europejskich. Ale jeśli nie ma Europejczyków, przyslijcie chociaż Malaiów” — pisał do Colombo na wyspie Cejlon.

Dowództwo brytyjskie straciło głowę. Wysyłano rozkaz, a za dwa dni — odwoływano go. Kapitana „Oliwii” nakłoniono do pociągu podczas pobytu na przyładku Komoryjskim, a teraz okręt jego dwa tygodnie stoi w kalkuckim porcie nierozładowany i oczekuje nowych rozkazów.

Lord Canning nie mógł w żaden sposób rozstrzygnąć zagadnienia, czy przybyłych na „Oliwii” żołnierzy wysłać do zbuntowanego Bengalu, czy też zatrzymać ich dla obrony Kalkuty.

W ostatnich dniach czerwca przybył nareszcie z Birmy pułk europejskich żołnierzy, przewożonych z Rangonu. Wkrótce popłynęły w górę rzeki Huggli parowe statki, wiozące strzelców madraszkich. Dowodził nimi generał George Neil, który podczas niedawnej wojny Krymskiej służył pod dowództwem sir Roberta Vivena w anglo-tureckich oddziałach wojskowych na Morzu Czarnym. Uczył Turków obchodzenia się z bronią angielską, od nich zaś przejął brutalne metody postępowania z podbitymi i jeńcami.

Mieszkańcy Kalkuty odetchnęli z ulgą; nareszcie zaczyna nاپيwać pomoc.

Mamelo jeszcze kilka dni i major Briggs ujrzał na stopniach przystani kalkuckiej swój szkocki pułk strzelców górskich. Byli to starzy znajomi z sewastopolskiej kampanii. Strzelcy górscy płynęli do Chin, ale w drodze zmieniono rozkaz i zamiast do Szanghaju — skierowano ich do Kalkuty.

Hinduscy tragarze portowi otwierali usta ze zdumienia, patrząc na krótkie spodniczki strzelców górskich, na ich rude brody i gole kolana.